

Bajorson, Wieczność (ft. Robert Wiewióra)

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz

Ciemność łączy się z szarością, czuję tylko lęk
Wypełniony samotnością, w tłumie przepadł śmiech
Ile dałbym, by się cofnąć i zawrócić już
Może kiedyś się spotkamy na rozstaju dróg

Choć wspomnienia rozgrzewają serce skute w lód
To zbyt długo dojrzewają, nie chcę cierpieć już
Drżące ręce otulają stary album zdjęć
Nic mi więcej nie zostało, jak czekać na śmierć

Wiem, że patrzysz tam z daleka, wszystko traci sens
Obiecałaś, że poczekaś, czekam na ten dzień
Myśl rozpada mi się w palcach, nie mam siły biec
Nie chcę w sobie się zamartwiać ile trzeba znieść

Głośno krzyczę twoje imię i się biję w pierś
Nie rozumiem tego świata, z tobą było lżej
Patrzą się ja na wariata, a to miłość jest
Z każdą chwilą do mnie wracasz, weź już zabierz mnie

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz

Milczę w sobie, nic nie mówię, w sercu tylko żal
Wokół sami obcy ludzie, a po środku ja
Nie odwiedzi, nie zapyta już się o mnie nikt
Ciągłe szukam odpowiedzi w te ponure dni

Chcę powrócić, gorycz zdusić, sięgam myślą w dal
Zaraz wszystko do mnie wróci, już nie jestem sam
Nucisz ciągle tę piosenkę, której miałem dość
Dziś tak bardzo za nią tęsknię, wciąż słyszę twój głos

Stoję w deszczu, tak nieśmiało ściskasz mnie za dłoń
Nigdy już tak nie padało, jak w tą pierwszą noc
Choć odchodzę już od zmysłów, rozum traci moc
Czuję zapach starych listów, tobą pachną wciąż

Nagle robi się tak lekko, nie rozumiem nic
Siedzisz ze mną uśmiechnięta ocierając łzy
Taka, jaką cię pamiętam, czy to mi się śni?
Błagam, tylko już nie odchodź, nie rób tego mi

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz

Zrozum, że
Nic nie jest wieczne
Młodość minie też
Odejdiesz